GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 41. — We Wtorek dnia 18. Lutego 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Lutego.

N. Pan raczył W. Xiążęcemu Sasko-Wejmarskiemu Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy Schweitzer, dać order Orła czerwonego 1 klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 11. Lutego.

Onegdaj w 36tą rocznicę urodzin J. C. M. Wielkiego Xięcia Michała, dostojnego brata N. Pana, odbyły się Nabożeństwa w obec władz wszelkich w kościele Metropolitalnym i Kaplicy zamkowéj, poczem na pokojach zamkowych, JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królewski, przyjmował powinszowania. Wieczorem oświecono domy rządowe i obywatelskie.

Szwajcarya.

Z Zürych, dnia 7. Lutego.

(*Z gazet Szwajcarsk.*) — Cała ta awantura Sabaudzka dożyła nędznego końca. W armii Sardyńskiéj nie pokazało się żadne współuczucie dla burzycieli; lud w niczém nie miał udziału. Czyny bohatérskie ograniczają się na zamordowaniu jednego i zranieniu dwóch strażników, oraz na spaleniu sprzętów domowych i regestrów domu celnego. Obecnie stoi znowu kilka tysięcy Piemontczyków nad granicą Szwajcarską. Hufiec Romariniego w nocy z d. 2. na 3. z Ville la Grand wyruszył ku Thonon; ale wszyscy tak postradali otuchę wszelką, że w drodze, według zwyczaju Włochów, nasamprzód Włosi, a potém Piemontczycy i Francuzi zniknęli. Nareszcie wrócili także Polacy na ziemię Genewską i złożywszy tam broń dali się odprowadzić przez kanton Waadt do Bernu. — Wszakże wbrew przeciwnie tym wiadomościom opiewają gazety Bernskie, że oddział Romariniego 1200 ludzi wynosi i niewspominają dotychczas o poddaniu się onego. Gazety Genewskie głoszą nawet o zajęciu miasta St. Julien w Sabaudyi i o wybuchnieniu rewolucyi w Chablais i Faucigny, udzielają rozsiewanéj w Sabaudyi proklamacyi i donoszą jako najnowszą wiadomość, że Romarino minąwszy Genewę, ku Chambery się obrócił, zostawiwszy 700 ludzi w St. Julien. Wszelkie te przedsięwzięcia są skutkiem zabiegów francuzkiéj i włoskiéj Propagandy. Niemcy w tym pochodzie (jak się zdaje) wcale nie uczestniczyli. — Wedle okólników miasta Sejmu rzecz cała tak się ma: W Genewie przybywający z Nyon Polacy istotnie zostali zatrzymani i przez kanton

Waadt do dawniejszych miejsc pobytu z powrotem odprowadzeni. Banda, która w granice samej Sabaudyi wtargnęła,* opanowała wieś Sabaudzką Annemasse (pół mili od Genewy), posunęła się następnie daléj naprzeciw Ville la Grand i Thonon, ale nie znalazłszy nigdzie sprzyjających sobie umysłów, rozproszyła się bez ładu. Tylko Polacy, którzy przy téj bandzie byli, zostali połączeni i cofnąwszy się na ziemię Genewską, po złożeniu tam broni, zostali oddani pod dozór milicyi. Liczba ich wynosiła 80 i sprowadzono ich w sposób taki, jak pierwszy oddział, który się z tymi, co do Sabaudyi wtargnęli, połączyć niemógł, lecz w Genewie zatrzymany został. (Hufiec ten dochodził do 200.) — O powstaniu w Sabaudyi gazety miast Waadt i Genewy nic nie wspominają. Poczytujemy przeto wzwyż wymienione wiadomości za bezzasadne.

Z Genewy, d. 6. Lutego o godzinie 10. zrana.

(*Gaz. Bazyl.*) — Polacy wzbraniają się udać do koszar zwanych Chantepoulet. Mówiono już dzisiaj, że Carouge przebywających tam wygnańców zatrzymać i ich bronić postanowiło, więc na wydanie ich nie zezwala. Dzisiaj stoi 500 ludzi pod bronią; zbrojownia jak najmocniéj strzeżona. Jutro cała milicya kantonu będzie w pogotowiu, któréj liczba 5000 wynosi. Dramat ten jeszcze nie skończony, ale zdaje się wszelako, że towarzystwu obrony (Schutz-Verein) męstwa nieco ubyło. Wczoraj spaliło ono swoje korespondencye.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lutego.

Nadeszły tu numer wychodzącego w Madrycie dziennika Estrella z d. 23. Stycznia zawiera potwierdzenie wielu znajomych nam już wiadomości, a prócz tego jeszcze co następuje: Głoszą tu, iż Generałowi Freire powierzone będzie naczelne dowództwo nad korpusem armii, wynoszącym 8—10,000 ludzi. Zapewniają, iż Perez de Castro otrzyma urząd Posła w Rzymie, Bardaji y Azara w Paryżu, a Generał Alava w Londynie. (Ci trzej dyplomaci należeli do Konstytucyonistów 1820. r.) Wojska zostające w Biskai otrzymują podwójny żołd, a to na koszt obsadzonego przez nich kraju. W Ministeryum spraw wewnętrznych pracują nad nową organizacyą zarządu téj prowincyi. Rząd zamyśla znowu zaprowadzić Sądy Pokoju.

Z dnia 7. Lutego.

Wedle wiadomości z Madrytu z d. 29. m. z. Generał-Kapitan Galicyi, Generał Morillo, tak niebezpieczną chorobą złożony, że o wyzdrowieniu jego zwątpiono.

Kilku członków Junty Karolistowskiéj, partych przez wojsko Królowéj, ujrzało się w konieczności schronienia się d. 31. m. z. w okolicach miasta St. Jean-Pied-de-Port na ziemię francuzką. Sprowadzono ich pod eskortą żołnierzy wgłąb Francyi.

Z Strasburga, dnia 3. Lutego.

Wypuszczono teraz na wolność dziewięciu będących jeszcze uwięzionych oficerów artyleryi, co niezmierną sprawiło radość tak załodze jak i między mieszkańcami; z wszystkich stron okazywano im najżywszy udział, i tylko ich skromność (!) publicznych uroczystości unikła. Rozkaz uwolnienia drogą telegraficzną tutaj nadesłany został. Wiadomość ta tém bardziéj wszystkich w zadziwienie wprawiła, gdy w czasie ostatnich obrad Izby Deputowanych Minister wojny nietylko o żadnéj łagodności słyszeć nie chciał, ale nadto utrzymywał, iż słuszność na jego jest stronie, i dość surowym tonem ślepego żądał posłuszeństwa. Rzecz ta przecież na żaden sposób za ukończoną uważaną być niemoże; Deputowany Larabit, były oficer sztabowy artyleryi, pisał tu z prośbą o udzielenie sobie niektórych dowodów; uważa on, że postępowanie Ministra jest obrazą wszystkich pułków artyleryi. Łączy się jeszcze z tém smutny zgon pełnego zdolności Deputowanego Dulong, który w całéj Francyi wielu liczył przyjaciół; przy żywym charakterze Francuzów może pojedynek, w którym tenże poległ, z łatwością jeszcze wiele innych za sobą pociągnąć. — Nowość, któréj tylko z trudnością wiarę dać można, na tém zależy, iż i wojsko podciągnięte być ma pod opłatę podatku pogłównego; wielu Kapitanów, jak nas zapewniają, uskarża się na to, iż rocznie po 12 franków płacić muszą; a nawet prostemu żołnierzowi mają codziennie po 1 centymie na podatek odciągać. — Do naszego związku departamentowego przeciw opłacie od napojów i soli codziennie nowi przybywają członkowie. Skoro się dostateczna liczba podpisów zbierze, utworzą tu wydział centralny, a w każdém główném mieście kantonu wydział kantonowy.

Z Paryża, dnia 9. Lutego.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Słychać, że wielu Polaków i Piemontczyków, przebywających dotychczas w Paryżu, otrzymało rozkaz, aby się natychmiast z stolicy oddalili. Postanowili oni podobno udać się do Londynu.

Z Hiszpanii zbywa na nowszych wiadomościach.

Wedle doniesień z Grenoble z d. 4. Lutego, usiłował tłum zbrojny udać się stamtąd do Sabaudyi, został wszelako pod Chambery przez kompanią wojska sardyńskiego znowu na ter-

rytorium francuzkie odparty i przez maira w Entre-de-Guires rozbrojony. Banda ta składała się z około 50 ludzi, po większéj części Sabaudczyków, służących w Grenoble; ale jest téż między nimi kilku Francuzów. Wyruszyli oni dnia 3. m. b. o godz. 6. zrana z Voreppe, gdzie się w nocy byli zgromadzili, pod wodzą dwóch oficerów do Echelles z nabitą bronią i z chorągwią trójkolorową włoską na czele. Stanąwszy tam zakrzyknęli: „Niech żyją odmłodzone Włochy!" i rozsiewali równocześnie proklamacye. Rzuciwszy się na posterunek sardyński i zabrawszy w niewolą kilku karabinierów, natrafili (jakeśmy już powiedzieli) na kompanią wojska sardyńskiego, która ich do odwrotu do Francyi przymusiła.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Stycznia.

Gdy w nocy d. 21. b. m. Kartuzyanie w Segowie w Królestwie Walencyi mszę odprawiali, zostali napadnięci przez kilkunastu zakapionych ludzi, którzy im rozkazali położyć się twarzą na ziemi. Kilku opierających się temu zakonników zamordowano. Napastnicy zabrali z sobą 12,000 piastrów.

Konstytucyonista francuzki odebrał z Madrytu z dnia 29. Stycznia następujące pismo: „Nieuchronne i bliskie zwołanie Kortesów zajmuje tu obecnie umysły wszystkich. Każdy na tém się poznaje, że rewolucya wybuchła. Nie jest ona wprawdzie dotąd groźną, ale może się tém stać, jeśli Ministeryum nie pospieszy uskutecznić część przynajmniéj nadziei o niém powziętéj. Dość, Hiszpania teraz na tém miejscu, gdzie była w 1789. r., idzie albowiem teraz o to, aby całą budowlę od podstawy aż do szczytu na nowo wystawić. Doświadczenia z lat 1812. i 1820. nie powiodły się; Hiszpanie to przyznawają, ale twierdzą słusznie, że rewolucya wtenczas dla tego do skutku przyjść nie mogła, ponieważ się jéj równocześnie antirewolucyjne poruszenia sprzeciwiały, które obecnie nie zachodzą. Jakoż prawda istotnie, że wielka katastrofa z 1814. roku najwyższą władzę powtórnie w ręce Ferdynanda przywróciła, równie jak zbrojna interwencya z 1823. r. system konstytucyjny na korzyść władzy absolutnéj zniszczyła. Ale teraz tego obawiać się nie trzeba, żeby żołnierzy francuzkich wysełać miano w celu przytłumienia zasad liberalnych, ani téż, aby Królowa i Ministrowie jéj sprawy téj wyrzec się mieli, będącéj ich jedyną podporą, końcem przyłączenia się z stronnictwem Don Carlosa. — Wszakże, jakkolwiek bądź, położenie rzeczy zawsze jeszcze krytyczne. Ministerstwo Pana Martinez de la Rosa, jakkolwiek naczelnik onego od mieszkańców kraju lubiony, widzi już tworzącą się przeciw sobie oppozycyą. Zasmucająca skwapliwość, któréj przy ułożeniu tego Ministeryum użyto, ten niepomyślny wadała skutek, że mężów poczęści sprzecznych i opacznych zasad powołano. Rzeczy tylko na wpół dokończono, kiedy Pan Burgos w Ministeryum został; a to jego zatrzymanie w radzie zdaje się być rezultatem zręcznie prowadzonych zabiegów, których zapewne wkrótce żałować będą. — Wiadomo Panu, że w Hiszpanii jużto pod, jużto nad Ministeryum zawsze istnieje Kamarilla; ale teraźniejsza po raz pierwszy z uczciwych i do młodéj Królowéj i rządu jéj przywiązanych mężów złożona. Kilku Grandów należy do niéj, między tymi Hr. Pârsent, człowiek światły, lojalny i szczéry, który na posiedzeniu przyszłych stanów zapewne znamienitą rolę grać będzie; i Hr. Florida-Blanca, mąż rownie szlachetny. Niektórzy inni mniéj znani Grandowie widują często Regentkę, która w ich gorliwości i zdolnościach wielkie pokłada zaufanie. Podobnie zaszczyceni są łaską Monarchini bracia Carrasco, majętni kupcy, z których jeden członkiem nowéj Kommissyi dla rewizyi skarbu. Wszakże, nie byłobyż lepiéj, żeby wszyscy ci mężowie otrzymali formalne posady i urzędy, i żeby osoby bezpośrednio Królowę otaczające nie miały wpływu politycznego? — Niecierpliwość publiczności tutejszéj obejmuje trzy przedmioty: urzędowe przyrzeczenie zwołania Kortesów, uznanie Donny Maryi i nowy plan skarbowy. Opinia publiczna ledwo zdoła zostawić tym wielkim pytaniom dość czasu do dostatecznego onych zbadania."

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 24. Stycznia.

Słychać, iż otwarcie Sejmu naszego zostało odłożonem do d. 29. b. m.

Generał Porucznik Church, mianowany nadzwyczajnym Posłem greckim przy Dworze Petersburskim, przybędzie do tutejszéj stolicy dla powitania Króla naszego imieniem Monarchy swego. Rząd grecki oświadczył życzenie przyjęcie kilku naszych oficerów morskich do służby swojéj, na co Król zezwolił, przeto 3 oficerów szwedzkich, a 2 norwegskich, ma się udać do Grecyi.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa, d. 31. Stycz. — Tutejsza gazeta umieściła następujący krótki rys życia sławnego autora naszego, Alexandra Broniko-

wskiego: „Alexander z Opolna Bronikowski, znany autor romansow historycznych, po największéj części z historyi polskiéj napisanych, urodził się z familii polskiéj w Dreznie r. 1783., gdzie jego ojciec jako General saski przemieszkiwał. Alexander służył naprzód w wojsku pruskiém i stojąc w Erfurcie r. 1802., już zaczął bawić się literaturą, mianowicie poezyą, i pierwsze jego utwory poezyjne wyszły w zbiorze z onego czasu: *Weihgeschenke von Freunden für Freunde*. Dostawszy się w niewolą francuzką po wzięciu Wrocławia r. 1806, wstąpił do wojska francuzkiego po pokoju w Tylży i umieszczony był przy sztabie generalnym Marszałka Victor. Po wejściu sprzymierzonych do Paryża wrócił do Niemiec, a stamtąd udał się do Polski i wstąpił do nowo organizowanego wojska. Zostawał w gwardyi ułanów, w stopniu Majora, w którym wystąpiwszy, podróżował po Polscé, a przez czytanie zawiadomiony już pierwéj z dziejami swojéj ojczyzny, teraz osobiście zwiedził miejsca, o których w kronikach czytał i ktore później w romansach swoich opisywał. Jako autor powieści wystąpił r. 1825., i pierwsze jego utwory drukowane były w piśmie drezdeńskiém Abendzeitung. Niezawodnie najlepszym jego romansem jest „Hipolit Boratyński", przełożony na język polski przez Odyńca. Inne jego płody były także tłómaczone na język polski i francuzki. Roku 1830. opuścił Drezno i udał się do Halberstadt, gdzie odtąd bądź tam, bądź w Berlinie, a późniéj w Magdeburgu przemieszkiwał."

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w dniu 1. Kwietnia r. b. zwyczajna zamiana w kwaterunku tutejszéj załogi nastąpi, tedy wzywają się właściciele domów, którzy mają chęć wynająć przypadający na nich inkwaterunek, ażeby najdaléj do dnia 8. Marca r. b. donieśli urzędowi serwisowo-inkwaterniczemu, u kugo lub gdzie żołnierze pomieścić umyślą.

Właściciele którzy inkwaterunek swój w wynajmie już mają, zechcą donieść, czy żołnierze w dotychczasowém miejscu pozostaną, lub gdzieindziéj przeniesionymi będą, ażeby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych wiadomość w tym względzie przyzwoita powzięta być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadosyć uczynieniu niniejszemu wezwaniu, każden sobie przypisać winien.

Poznań, dnia 12. Lutego 1833.

M a g i s t r a t.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy, którzy za uskutecznione przeprowadzenie ciał zmarłych i nadgrobków z starego tutejszego cmentarzą ewangelickiego na nowy cmentarz na mocy tak przez nas, jako też II. wydział Rady naszéj wydanych, a pod liczbą 100., 106., 112. w tutejszéj niemieckiéj, i pod liczbą 106., 112. i 117. polskiéj gazecie umieszczonych obwieszczeń, pretensye mieć mniemają, wzywają się ninicjszém, aby się z takowemi do dnia 15. Kwietnia r. b. do Kommissarza naszego, Pana Nadburmistrza Behm zgłaszali i oraz pod uniknieniem prekluzyi należycie udowodnili.

W pomienionym dniu będzie czynność względem bonifikacyi zamknięta, a potém zostanie assygnacya na wszystkie dostatecznie udowodnione kwoty pieniężne wydana.

Dla wiadomości nadmieniamy, że stosownie do istniejących w téj mierze przepisów na każdą pretensyą zaświadczenie pozwolenia do przewiezienia ciał wydane, kwotę bonifikacyjną obejmujące, jako dowód, tudzież dostateczny wykaz na to, że to przewiezienie istotnie nastąpiło, złożony być musi.

Poznań, dnia 10. Lutego 1834.

Królewsko-Pruska Regencya I.

Wyciąg z Berlinskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 15. Lutego 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$98\frac{1}{8}$	$97\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{3}{4}$	$98\frac{1}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$101\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$99\frac{7}{8}$	$99\frac{3}{8}$
Szlaskie	—	$105\frac{3}{4}$